

Zielona Góra, 2 czerwca 2018 roku

Prof. dr hab. Lilianna Kiejzik, prof. zw. UZ
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Filozofii
Al. Wojska Polskiego 71 A
65-762 Zielona Góra
L.Kiejzik@ifil.uz.zgora.pl

RECENZJA

Rozprawy doktorskiej mgra Łukasza Cieślika
pt. *Twórczość Fiodora Dostojewskiego jako źródło inspiracji filozofii dialogu*
na przykładzie koncepcji Emmanuela Levinasa i Józefa Tischnera
napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Czesławy Piecuch
(254 strony, 4 rozdziały, 263 pozycje literatury)

Przedstawiona do recenzji dysertacja doktorska zawiera Wstęp i Zakończenie, 4 rozdziały dalej podzielone na podrozdziały oraz Spis bibliograficzny. Nie zawiera natomiast ani indeksu nazwisk, ani indeksu rzeczowego, co stanowi w jakimś sensie uchybienie warsztatowe. Jest to oczywiście sprawa formalna, ale ważna. Takich niedociągnięć formalnych, warsztatowych jest w pracy więcej. Do spraw tych powrócę niżej.

Rozprawa o Dostojewskim zawsze będzie ciekawa, jeśli nie ograniczy się wyłącznie do wszechstronnego (ale czy to możliwe z uwagi na obfitość literatury?) omówienia i podsumowania stanu badań nad interesującym zagadnieniem, ale pokaże oryginalną perspektywę badawczą tegoż zagadnienia. **I tu mamy ten warunek spełniony.** Mianowicie Doktorant proponuje własną perspektywę badawczą w odczytaniu Dostojewskiego. Za Dobieszewskim wymienia trzy typy recepcji dzieła Dostojewskiego (egzystencjalny, religijny i dialogowy – s. 7) i wybiera dla siebie perspektywę, w której (za Bachtinem) człowiek u Dostojewskiego występuje jako podmiot, którego istotę określa dialog z „innym” (s. 8).

Podoba mi się odwaga, z jaką Autor przystąpił do badania zagadnienia, nowatorska refleksja nad „odpowiedzialnością” i „aksjologią” człowieczą, którą to perspektywę określił jako fundamentalną zasadę twórczości Dostojewskiego. Rozprawa przedstawia poglądy pisarza na „świat i człowieka” i ich wydźwięk w myśli Levinasa i Tischnera. Kończy się (słusznie) uwagą, że nie wszystko jeszcze pewnie zostało poddane próbom interpretacyjnym, że nie można być zbyt optymistycznie do „świata i człowieka” nastawionym, gdyż mogą w nie

wśliznąć się nowe zniewolenia. Tym samym drzwi do dalszych, możliwych badań nad problematyką pozostawia Autor otwarte. Przeczytałam pracę z zainteresowaniem i stwierdzam, że w zasadzie te kwestie, o których pisał Autor we Wstępie, zostały zrealizowane. Oczywiście można by prowadzić cały proces dowodzenia inaczej, ale mnie przekonują argumenty Autora. Mgr Łukasz Cieślik uzasadnił, że przedstawiona w rozprawie problematyka ma znaczenie merytoryczne. Do tego prezentowany tekst rozprawy jest dobry językowo, erudycyjny i finezyjny, czyta się pracę z przyjemnością.

TREŚĆ ROZPRAWY

Problematyka pracy jest rozłożona niejako na dwóch płaszczyznach. Pierwsza z tych płaszczyzn, będącą przyczynkiem do omawianych zagadnień – to rekonstrukcja biografii intelektualnej (także kontekstu epoki) i poglądów samego Dostojewskiego. Był on „wizytówką” późniejszej filozofii rosyjskiej *stricto*, której tezy Autor omawia odwołując się do myśli Sołowjowa, Fiodorowa czy Bierdiajewa. Druga płaszczyzna rozważań to problematyka etycznego wymiaru człowieczeństwa u Levinasa i Tischnera oglądana przez pryzmat poglądów (albo raczej idei) Dostojewskiego. Oryginalność sformułowanych tez wynika z rzutowania na nie wydzielonych przez Doktoranta idei.

Czyli mamy w pracy obszerne partie omawiające, ale są i porównania poglądów rosyjskiego prozaika i wybranych przedstawicieli filozofii dialogu. One wydają się być najbardziej cenne w recenzowanej pracy. I w tym względzie **praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim**. Autor analizuje problem szeroko, wykorzystuje literaturę obcojęzyczną, także polską, odwołuje się też do tego, co nazywamy kontekstem kulturowym, epoką. Przybliży polskiemu czytelnikowi tę część filozofii rosyjskiej, jaką możemy podręcznikowo określić „filozofią życia”, nie jest ona bowiem (wbrew pozorom) tak dobrze opracowana jak rosyjska filozofia religijna (także emigracyjna), która doczekała się już wielu doskonałych opracowań. Doktorant stawia akcent na aksjologiczny wymiar twórczości Dostojewskiego (s. 48 i kolejne) – co daje mu płaszczyznę do późniejszych rozważań nad konkretnymi aspektami (wymiarami) filozofii dialogi i dyskusji z jej przedstawicielami.

Rozdział pierwszy i drugi dysertacji są w mojej opinii rozdziałami odtwórczymi, bazowymi dla rozwoju tezy zawartej w tytule, podczas gdy rozdział trzeci i czwarty charakteryzuję jako rozdziały twórcze, mające tę tezę udokumentować. Autor wziął na warsztat twórczość myśliciela (Levinasa), którego teksty nie są wcale ani proste, ani łatwe w odbiorze. I tylko geniusz interpretacyjny innego przedstawiciela nurtu filozofii dialogu (Tischnera właśnie) czyni je konceptualistycznie strawnymi i ciekawymi. Obaj „przeszli” przez

Dostojewskiego, podobnie jak większość tych, którzy mieli w filozofii (w warunkach, gdy zaczynał się proces minimalizowania jej roli) coś do powiedzenia. Chcę szczególnie podkreślić, że Autora dysertacji cechuje wnikliwość filozoficzna (rzadka przecież), zwrócił bowiem uwagę, że zarówno Levinas, jak i Tischner, uniknęli jakichś ideowych (czy ideologicznych) miar i założeń wypracowując własne treści poznawcze, skupili się natomiast na rozważaniu osobowości bohaterów Dostojewskiego i przede wszystkim „treści poznawczej” tych osobowości, i świetnie tworzyli własne interpretacje, nie wikłając się w już istniejące zbiory interpretacyjne. Sami otwierali horyzonty odniesień filozoficznych do dzieł Dostojewskiego nie ograniczając się do jakiegoś li tylko pouczenia, czy przesłania moralnego, czy wręcz religijnego. Dlatego o ich etyce można powiedzieć, że jest „żywą etyką”, a odwołania do Transcendencji, w erze postmetafizyki z wszystkimi jej niebezpieczeństwami destrukcji kultury, brzmią naturalnie. Zwrócił Autor uwagę, że Levinas i Tischner postulują konieczność przyjęcia postawy otwartości na wszystko, co przekracza człowieka, czego „rozumem nie obejmiesz”, co nie jest intelektualnie ani pewne, ani jednoznaczne. Dlatego tak ważne jest doświadczenie etyczne, co za Dostojewskim podkreślają obaj myśliciele. Ta propozycja akcentowania ważności pierwszeństwa wymiaru etycznego w opisie i interpretacji „świata i człowieka” dała też wymierne praktyczne rezultaty, co szczególnie było (jest nadal) widoczne w pozytywnym stosunku i wręcz w popularności przekazu Józefa Tischnera, co potwierdzają rzesze czytelników, a nawet fanów.

UWAGI OGÓLNE - WARSZTATOWE

Z uwag ogólnych zatrzymajmy się na Spisie bibliograficznym. Wiele tam ważnych i mniej ważnych, szczegółowych opracowań. Oczywiście Doktorant nie mógł odnieść się do wszystkich rozpraw o Dostojewskim, musiał dokonać selekcji i te publikacje, które przytacza, są w kontekście podjętego tematu dysertacji wystarczające. Mam niewielki niedosyt, że nie wykorzystał jednej z ostatnich rozpraw o Dostojewskim, książki Michała Kruszelnickiego pt. „Dostojewski. Konflikt i niespełnienie” (Warszawa 2017), a to z tego powodu, że jej autor (podobnie jak Doktorant) proponuje nową perspektywę badawczą w odczytaniu Dostojewskiego – egzystencjalno-hermeneutyczną. Mogłaby stanowić pewne uzupełnienie rozważań Doktoranta, tym bardziej, że wiele tam odniesień do kultury – a to przecież przestrzeń, po której porusza się Doktorant. Ale mam też kilka uwag formalnych. Nie rozumiem, dlaczego spis bibliograficzny nie został ponumerowany, jakby Doktorant się wstydził, że przeczytał ogromną przecież ilość literatury. Nie rozumiem też, dlaczego niektóre publikacje, składające się z tomów (np. „Istorija russkoj filologii” Zienkowskiego, czy „Istorija

metafizyki...” Jewłampijewa, dwa tomy każda), są cytowane w przypisach jako rozprawy jednotomowe (s. 9, 30, 42 i passim), czyżby Autor o tym nie wiedział? Nie rozumiem, dlaczego nazwisko Sołowjow raz pisane jest właśnie tak: „Sołowjow”, a innym razem niepoprawnie „Sołowiew” – co to za maniera! Nie rozumiem, dlaczego rozprawa Forthomme’a „Une philosophie de la transcendance. La métaphysique d’Emmanuel Lévinas” (Paris 1979) występuje w bibliografii tylko w połowicznym zapisie i z błędem formalnym. I jeszcze, Doktorant przytacza wtórne opracowanie Krocak (mojej uczennicy zresztą) „Polskie badania filozofii Fiodora Dostojewskiego”, ale nie zauważył dwóch świetnych artykułów o polskich badaniach nad Dostojewskim, które znajdują się w książce „Polskie badania filozofii rosyjskiej” (cz. druga, Warszawa 2012). I oczywiście sygnalizowany na początku fakt niewystępowania w pracy indeksów wzbudza moje nieusatisfakcjonowanie. Recenzent ma bowiem utrudnione spostrzeżenie tego, czy Autor np. używa pojęć, zanim je zdefiniuje; ile razy przywołuje teksty ważne dla problematyki rozprawy, w tym nieprzełożone na język polski. Wszystko to utrudnia krytykę i ocenę.

Z innych uwag. Zawsze wydawało mi się, że kropka („.”) wszystko kończy i taki właśnie zapis jest zgodny z PN. Tymczasem Doktorant w tekście dysertacji najpierw stawia kropkę, a dopiero potem znak cudzysłowu (jeśli cytuje) i na końcu numer przypisu. Chyba powinno być odwrotnie, ale może zmieniły się prawa pisania prac naukowych i ja je przegapiłam... Dalej, żadne przypisy nie kończą się kropką, jeśli Autor podaje numer strony. Podobnie nie ma kropki na końcu spisów bibliograficznych. Ponieważ Autor czyni to konsekwentnie, rozumiem, że jest to zabieg celowy, moim zdaniem jednak nieprawidłowy. Oczywiście nie mam o to do niego jakiejś szczególnej pretensji, wypowiadam jedynie uwagę.

Nie podoba mi się używanie przez Doktoranta przestarzałego, sztucznie brzmiącego, „książkowego” spójnika „iż” (s. 20, 29, 30, 31 i passim), zamiast naturalnie brzmiącego „że”. Warto w tym kontekście wyjaśnić, że spójnika „iż” używa się raczej w tekstach stylizowanych na archaiczne, patetyczne i podniosłe, a tekst dysertacji taki nie jest. A może jest to sposób na niebanalność? Dodaję zatem, że Doktorant napisał dobrą, erudycyjną pracę i nie musi dodawać swojemu tekstowi cech, które go czynią pretensjonalnym.

Te powyższe uwagi nie zmieniają mojej wysokiej opinii o tekście. Należy bowiem podkreślić, że tytuł pracy odpowiada spisowi treści, który jest logiczny, rozdzielny i niesprzeczny wewnętrznie, nie mamy też do czynienia z niepotrzebnym „przeciążeniem” jednych rozdziałów w stosunku do innych. Sposób odwoływania się do pozycji bibliograficznych jest przejrzysty i zrozumiały, a sposób cytowania konsekwentny, choć dyskusyjny.

KONKLUZJA

Wszystkie uwagi krytyczne (a te formalne łatwo byłoby wyeliminować, gdyby Doktorant więcej czasu poświęcił tym sprawom) mają na celu wskazać Doktorantowi drogi do usunięcia błędów. Powiedzmy w tym miejscu jasno, że każdy ma prawo do własnego spojrzenia na badane zagadnienia i sposobu ich eksponowania, a nawet do pomyłek, a prawdopodobieństwo ich popełnienia jest wprost proporcjonalne do samodzielności badacza. A bez wątpienia dysertacja mgra Cieřlika jest samodzielna. Na pewno jest on teř odważny. Dobrze się stało, że podjął się badań nad nietatwą przecieř problematyką wpływu filozofii rosyjskiej na zagadnienia filozofii współczesnej. Cieszy mnie to tym bardziej, że filozofia rosyjska nie jest żadnym marginesem filozofii (jak uważają niektórzy) tylko częścią filozofii światowej i jej problemy są częścią światowej kultury, co Autor doskonale uwypuklił.

Chcę podkreślić, że Autor poprawnie analizuje poglądy przedstawicieli filozofii dialogu, trafnie wskazuje na oryginalne cechy filozofii omawianych myřlicieli. Analizy te nie są powierzchowne, ale pogłębione w takim stopniu, w jakim to jest konieczne, zař wnioski Doktoranta są jasne i zrozumiałe. Oczywiście z niektórymi można by dyskutować, ale poglądy można mieć przecieř różne. Nie ulega teř wątpliwości, że napisanie dysertacji wpłynęło na rozwój naukowy Doktoranta.

Wziawszy wszystko powyřsze pod uwagę, w mojej opinii praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz kolejnymi dokumentami. Wnoszę o dopuszczenie mgra Cieřlika do dalszych stadiów przewodu.

Julianne Kiejich